

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 3 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.
na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2-kiotną wys. 32 k. — l.
kwartał 6 „ 60 „ : : 8 „ — :
miesięcz. 2 „ 20 „ : : 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach . . . 6 „
Kaźda smiana adreśu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 h.
Adres: „Słowo Polskie“
Lwów, ul. Chorążczyzny L. 17.
TELEFON 54L.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Sankcyonowanie ustawy sejmowej.

Wiedeń, 6 października. Cesarz sankcyonował uchwalony przez Sejm galicyjski projekt ustawy, dotyczącej pobierania dodatków gminnych z używania palonych gorących napojów, piwa i miodu w gminie Baranów na przeciąg 10 lat, począwszy od r. 1900.

Wiele inżynierów i architektów.

Wiedeń, 6 października. Wiece inżynierów i architektów przyjął rezolucję, wyrażającą ubolewanie, że stosunki autoryzowanych techników prywatnych są zawsze jeszcze bardzo oplakane i domagającą się zwołania osobnej ankiety, któraby opracowała projekt ustawy, normującej stanowisko techników cywilnych. Dalsze rezolucje żądają: uregulowania prawa używania tytułu inżyniera i technika, kreowania posad stałych *attachés* technicznych przy ambasadach austro-węgierskich w Waszyngtonie, Londynie, Paryżu, Berlinie, Petersburgu, Rzymie i w jednym z miast na wschodzie. Dalej przyznania technikom prawa wyborczego do wszystkich ciał parlamentarnych bez względu na wysokość opłacanego przez nich podatku, tudzież przyznania głosu wirylnego rektorom wyższych szkół politechnicznych. Uchwalono w końcu wniosek, dotyczący zwołania konferencji dla obrad w sprawie jeduolitej szkoły średniej i uznano za rzecz wskazaną, aby ukończonym uczniom szkół realnych wolno było bez egzaminu zapisywać się na uniwersytet.

Premie cukrowe.

Berlin, 6 października. Jak donosi *Nord. Allg. Ztg.*, odbędzie się w dniach najbliższych w Paryżu zwołana przez rząd francuski ankieta w sprawie premij cukrowych. W ankiecie wezmą udział także zastępcy Niemiec i Austro-Węgier.

Znowu wyprawa podbiegunowa.

Kopenhaga, 6 października. Porucznik Andrup w wyprawie swej podbiegunowej, dotarł koło Nuallik aż do stopnia 67 m. 15 północnej szerokości i zatknął tam sztandar duński imieniem króla duńskiego. Andrup objął w posiadanie obszar od Angmagsalik do Seoresbysund i nazwał go „krajem Chrystyana IX.“

Awantury w wiedeńskiej Radzie miasta.

Wiedeń, 6 października. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej, przyszło podczas dyskusji nad ustawą o przynależności, do gwałtownych scen. Radny Brunner zarzucił gminie, że roztrwoniła 4 miliony, a gdy mimo przywoływania do porządku, Brunner wciąż ponawiał swoje ataki, zwołano natychmiast Wydział dyscyplinarny, który wykluczył Brunnera z wczorajszego i trzech następnych posiedzeń. Dalszy ciąg posiedzenia odbywał się już spokojnie.

Morderstwo.

Budapeszt, 6 października. W miejscowości Odorlancz znaleziono zwłoki zamordowanego właściciela dóbr Beli Lanczy'ego. Aresztowano kilka osób ze służby, jako podejrzanych o mord.

Pożar.

Londyn, 6 października. Ogień, który wybuchł w pałacu księcia Portland zniszczył 30 pokoi, a prócz tego kilka uszkodził. Szkodę obliczają na 100.000 fszt.

Zaprzeczenie

Bukareszt, 6 października. *Agence Romaine* nazywa doniesienie dzienników, jakoby królowa rum. odjechała miała z Neuwied, a podróż ta była w związku z zamierzonym zamachem — zupełnie bezpodstawnem.

Wybory w Anglii.

Londyn, 6 października. Do wczoraj do północy wybrano 295 posłów ministerjalnych, 79 liberalnych, 59 nacjonalistów. Między wybranymi znajduje się członek gabinetu Chaplin i przywódzcy irlandzcy Healy i Obrien.

Szach w Bułgarii.

Sofia, 6 października. Szach perski przybył tu wczoraj wieczorem, przyjęty na dworcu przez

księcia i entuzjastycznie przyjmowany przez ludność. Jutro jedzie szach dalej do Belgradu.

Konferencya.

Wiedeń, 6 października. B. poseł dr. Gregor konferował tu, jak donoszą dzienniki czeskie, z prezesem ministrów dr. Koerberem.

Ministrowie węgierscy w Wiedniu.

Wiedeń, 6 października. Dziś przybywają tu znowu ministrowie węgierscy, celem dalszych obrad nad budową kolei w Bośni.

Hakata w Saksonii.

Drezno, 6 października. Ministerstwo spraw wewnętrznych wzbroniło, wskutek petycji narodowo-liberalnych posłów sejmowych granicznymi władzom naturalizacji przybywających tu z Austrii Polaków i Czechów, a to celem „ochrony niemieckiego charakteru granicznych miejscowości“.

Wejna z Chinami.

Waszyngton, 6 października. W ambasadzie niemieckiej wręczono wczoraj notę sekretarza stanu Haya, która, jak donoszą, ma bardzo wielką doniosłość, stwierdza bowiem, że między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi stanęła zgoda, co do dalszego postępowania w Chinach. Żądanie Niemiec, aby grono dyplomatyczne w Pekinie starało się o rzeczywiste ukaranie winnych, zostało zakomunikowane prezydentowi Mac Kinleyowi, który oświadczył, że się z propozycją niemiecką, zupełnie zgadza.

Sekretarz stanu Hay wystosował także wczoraj drugą notę do Berlina, która tam prawdopodobnie wywrze również bardzo korzystne wrażenie i zacieśni węzły zgody, jaka w ostatnim czasie stanęła między obu mocarstwami.

Kolonia, 6 października. *Koeln. Ztg.* donosi z Berlina, że ministerstwo spraw zagranicznych wczoraj po południu otrzymało notę francuską w sprawie chińskiej.

Londyn, 6 października. Jak Biuro Reutersa pod datą 3 bm. donosi z Tientsinu, Lihunczan udaje się do Pekinu w towarzystwie admirała rosyjskiego i z gwardyą przyboczną.

Nowy Jork, 6 października. Biuro Reutersa donosi z Pekinu 30 września: Wymarsz wojsk amerykańskich rozpocznie się w środę. Marynarze udają się do Tientsnu, dokąd w najbliższym czasie przybędzie także pułk czternasty.

Szangaj, 6 października. Jak donosi Biuro Reutersa, wicekról Szangaju zawiadomił urzędników podwładnych, że zdegradowanie wybitnych członków partii dworskiej, nastąpiło tylko pod wpływem presji zagranicy.

Waszyngton, 6 października. Biuro Reutersa donosi, że posłowi chińskiemu Wuczingfangowi doręczono wczoraj notę z zawiadomieniem, że prezydent Mac Kinley bardzo nad tem ubolewa, iż książę Tuan uważany powszechnie jako główny winowajca tego, co się stało w Chinach, nie zostanie tak ukarany, jakby się tego ogólnie spodziewać należało.

Tientsin, 6 października. Załoga krążownika angielskiego „Aurora“ obsadziła Czingwanto. Do Szangaju odszedł rozkaz, aby przysłać natychmiast materiał do budowy odnogi kolejowej z Tangho do Czingwanto. Słychać, że Rosyanie maszerują z Szanhajkwan na Kiauczau.

Paryż, 6 października. Przedstawiciele zagraniczni Francji wręczyli odnośnym urzędom spraw zagranicznych notę, w której powiedziano, że obecnie chodzi tylko o to, aby od rządu chińskiego otrzymać odpowiednie zadośćuczynienie za przeszłość i poważne gwarancje na przyszłość. Rząd francuski proponuje w tym celu następujące punkta do rokowań: Ukazanie głównych winowajców, wskazanych przez przedstawicieli mocarstw w Pekinie, utrzymanie zakazu przywozu broni do Chin, odszkodowanie państw, marynarki handlowej i osób prywatnych, utworzenie stałej straży poselskiej w Pekinie, zniesienie fortyfikacji w Taku i militarne obsadzenie ruty Tientsin-Pekin.

Nowy Jork, 6 października. Depesza z Pekinu z dnia 1. października donosi, że mały oddział chińskich wojsk zjawiał się koło Patehin i oświadczył tamtejszej załodze angielskiej, że chce Bokserów rozpedzić.

Wedle depeszy z Tientsinu z dnia 3. października, odbył Lihunczan, zanim odjechał do Pekinu, dłuższą naradę z posłem rosyjskim Giersem.

Petersburg, 6 października. Rząd rosyjski zgodził się na propozycje, zawarte w nocie Buelowa z dnia 1 paźdz.

Zniknięcie.

Hamburg, 6 października. Wielką sensację wywołuje tu zniknięcie dwóch właścicieli wielkiej firmy eksportowej, „Ludwig Lorenz“. Ma tu być w grze wielka afera wekslowa.

Niezwykły pojedynek.

Budapeszt, 6 października. Pomiedzy inżynierem Wł. Gyerfym a słuchaczem praw Eugeniuszem Fuchsem, odbył się tu wczoraj pojedynek na szable w ciężkich warunkach. Po zadaniu Fuchswi dwóch lekkich pełnięć, Gyerffy oddał szablę sekundantom, podczas gdy Fuchs nie zważając na to, zadął Gyerffowi i jednemu z sekundantów ciężkie cięcia. Spisano protokół a przeciw Fuchswi wniesiono skargę do sądu karnego.

Budapeszt, 6 października. Zmarł tu wielki przemysłowiec bar. Schossbergier.

Belgrad, 6 października. Ukaz królewski zwołuje skupczyńę do Niszu.

Berlin, 6 października. Prof. Virchow udaje się w tym miesiącu do Petersburga, gdzie mu tamtejsi lekarze gotują wspaniałe przyjęcie.

Paryż, 6 paździer. Trzyprocent. renta 102:30. Mąka 25:65.

Frankfurt, 6 paździer. Austr. kred. 202:30. Laura 196:10, Disconto 186:50, Koleje państwowe ——. Tendencya spokojna.

OPERA.

W odmienniej po części obsadzie ról usłyszeliśmy wczoraj wspaniałą operę Żeleńskiego „Janek“ po raz drugi. Partję Marynki odśpiewała p. Helena Ruskowska, uczennica prof. Wysockiego, śpiewaczka początkująca wprawdzie, ale niezwykle uzdolniona. Głos jej piękny, duży i szlachetnie brzmiący zapowiada wiele, bardzo wiele na przyszłość, tem bardziej, że nie brak p. Ruskowskiej muzykalnego zrozumienia, temperamentu i pewnych zdolności do gry sceniczej. Posiadając tak świetne warunki, może młoda śpiewaczka, w krótkim stosunkowo czasie, doprowadzić do prawdziwego artyzmu, lecz trzeba będzie jeszcze popracować nad techniką głosu, która dziś jeszcze wiele do życzenia pozostawia.

P. Ruskowska odśpiewała partję Marynki — muzykalnie dość trudną — z niezwykłą u początkujących śpiewaczek pewnością, bez wpatrywania się w batutę kapelmistrza, poruszała się swobodnie, jednym słowem wywiązała się doskonale ze swego zadania i wywarła bardzo korzystne wrażenie.

Nieznany dotąd naszej publiczności był p. Leon Ulrich, barytonista, który objął wczoraj rolę Stacha po p. Szymańskim. Młodemu artyście nie można również odmówić głosu, z tem jednak zastrzeżeniem, że jest to bogaty materiał, który nie zasnął widocznie pomimo dłuższej nauki, szkoły systematycznej. Regestr jego głosu nie jest dotąd należyte wyrównany, stąd też pochodzi, że p. Ulrich jest w kłopotcie, ilekroć musi przejść z niższych do wyższych i na odwrot.

Miejmy jednak nadzieję, że dalsze studia usuną te braki, i że umiejętne opiece odpowiedniego nauczyciela ochroni ten ładny i wielki głos od niechybnej zguby. Dodać należy, że młody artysta zdradza wiele poczucia muzykalnego i mógłby być z czasem pożyteczną siłą w ansamblu opery lwowskiej pod warunkiem, że prócz techniki głosowej, nabędzie lepszej wymowy, która dziś jeszcze traci jakimś dyalektem cokolwiek niesympatycznym. Bohaterem wczorajszego wieczoru był po raz wtóry p. Myszuga, który zbierał gromkie oklaski, szczególnie po arii w pierwszej odsłonie, odśpiewanej z porywającym uczuciem. Oczekiwany występ p. Jeromina w roli Marka, nie przyszedł do skutku s nieznanymi nam powodów, a reszta ról pozostała w dawniejszej obsadzie.

Fr. Neuhauser.

Z sali sądowej.

Lwów, 6 października.

(O oszczerstwach).

Popołudniu przesłuchiowano p. Platoskiego, który będąc od r. 1872 do 1878 współpracownikiem zawodowym śp. Maciulskiego, miał sposobność mówić o banderyi z tym ostatnim niedoszłym obstalunkiem.

Świadek zaprzysiężony, zeznaje, że przeglądając księgę handlowe Maciulskiego nie znalazł w nich ani jednej pozycyi, z którejby można było wyciągnąć zamówienie dr. Roński, a to z tego powodu, że w księgach tych zapisywano tylko towary i roboty rzeczywiście wykonane, a nie tylko zamówione. Co się tyczy jakichś resztek aksamitu białego i jasnoniebieskiego, z którego miały być zrobione mundurki, to świadek nie widział ich wcale, w magazynie znajdowały się tylko zwyczajne aksamity, używane przez krawców do męskich ubrań.

Następnie wyjaśniał świadek rozmaite kwestye kupieckiej natury, twierdząc, że na wypadek odwołania kupieckiego zamówienia, wówczas fabrykant tylko zwykł domagać się odszkodowania, skoro specjalnie na zamówienie kupca, wykonywał jakiś niezwykły materiał.

Z kolei zabrał głos dr. Daisenberg, prosząc o przesłuchanie świadków, słuchanych już w śledztwie, które zarządzone wskutek wniosku p. Breitera, postawionego w poprzedniej rozprawie, ce do dziewięciu obciążających p. dra Rońskiego okoliczności. Przesłuchani tych domaga się p. obrońca dlatego, że one właśnie mogą się przyczynić do wyświeślenia stanowiska i dobrej woli p. oskarżonego w całej sprawie. Oskarżony przyłącza się także do szeregu wniosków swego obrońcy, popierając go jeszcze ze swej strony kilku innymi, na przesłuchanie innych świadków, celem stwierdzenia rozmaitych okoliczności, które znajdują się w tym samym stosunku do sprawy, w jakim stoją do niej wspomniane wyżej a przez dra Daisenberga cytowane okoliczności.

Nad tymi wnioskami rozwinęła się następnie dyskusya między obrońcą a prokuratorem. Pierwszy domagał się, aby nie czytano zeznań zacytowanych przez niego świadków, które ci ostatni poskądali w śledztwie, ale aby samych świadków przesłuchano. Ze swej strony p. prokurator zażądał, aby wszystkie te zeznania odczytano. P. Breiter znowu zapytany w tej sprawie oświadczył się tak za odczytaniem, jak i za przesłuchaniem.

Trybunał po naradzie, która trwała godzinę, odmówił wszystkim wnioskom tak obrońcy, jak i prokuratora.

Rozprawę odroczone do dziś do g. 9 rano.

(Telegram „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 6 października.

(Prokurator i sędziowie galicyjscy przed sądem wiedeńskim)

Rozprawa sędziów galicyjskich i prokuratora tarnopolskiego (patrz wczor. pop. *Słowo Polskie*), wywołała tu bardzo silne zainteresowanie, zwłaszcza w kołach adwokackich. Rozprawie przysłuchiwał się także prezes dolno austriackiej izby adwokackiej dr. Feistmantel. Rozprawa trwała bardzo krótko, gdyż nie przeprowadzano wcale dowodu prawdy. Po odczytaniu aktu oskarżenia i znanej mowy prokuratora Boreznickiego, odezwały się wśród publiczności głosy niezadowolonia, wobec czego sędzia wezwał publiczność do porządku i zagroził opróżnieniem sali.

Następnie zabrał głos substytut prokuratora wiedeńskiego, dr. Köpfer. Adwokat dr. Ellbogen postawił wniosek co do odstąpienia wszelkich aktów tej sprawy sądowi krajowemu, jako jedynie kompetentnemu w tej mierze, ponieważ chodzi w tym procesie o obrazę, dokonaną za pomocą druku, dalej zaznaczył dr. E., że prokuratora niechętnie przyjęła zastępstwo w tej sprawie. Oskarżenie oparto na kilku słowach, dla których nie ma dowodu prawdy; słowa *Schweine Seele* nie dadzą się udowodnić. Gdyby oskarżono cały artykuł, wówczas oskarżony pojawiłby się z całym aparatem dowodów prawdy.

Mowa obrońcy wywołała brawa, które przewodniczący skarcił.

Następnie zabrał głos dr. Köpfer, który ubolewał nad stanowiskiem obrońcy i uznał za rodzaj nielojalności, gdy oskarżony nie chce uznać kompetencji sądu. Podczas swej mowy, prokurator pokazał telegram, właśnie otrzymany od dra Boreznickiego, w którym ten go zawiadamia, że rozprawę przed sądem w Sanoku z powodu takich samych zarzutów przeciw dr. Daniłowowi przeprowadził i że dr. Daniłow został zasądzony.

Z tego wnosi mowa, że także i tu by ewentualny dowód prawdy się nie udał. Słowa *Schweine Seele* nie dadzą się udowodnić, a jest to obelga, zasługująca na karę. Oskarżyciel prywatny miał prawo żądania, żeby go postawiono przed forum właściwe, tj. przed sądem, a nie przed forum dziennika *Barreau*.

„Władze przełożone, gdyby podniesiono zarzut przeciwko mnie, z pewnością spełniłyby swój obowiązek“.

Po krótkiej przemowie dra Ellboga, w której ten podniósł, że odpowiednim forum dla pana Boreznickiego i sędziów galicyjskich jest cały

świat cywilizowany — przystąpiono do przesłuchania oskarżonego redaktora, dra Morgensterna.

Dr. Morgenstern oświadczył, iż z powodu nieuzasadnienia kompetencji tego sądu, nie będzie dawał żadnych odpowiedzi.

Sędzia: To jest prawo pańskie.

Osk.: Jeżeli odmawiam odpowiedzi, to wcale nie dla braku szacunku; jeżeli stanę przed sądem kompetentnym, wtedy zjawię się z wszelkimi dowodami.

Gdy postępowanie dowodowe ukończono, prokurator w krótkiej przemowie, oznaczył winę oskarżonego, domagając się ukarania go i ogłoszenia wyroku w gazecie *Barreau*.

Obrońca dr. Ellbogen podniósł, że zarzut nielojalności, podniesiony przez prokuratora jest niestosowny. Nielojalnością atoli było wysnuwać z całego artykułu kilka słów, obchodzić ustawę i wnosić niekompetentne *forum*, przed którym nie można przeprowadzić dowodu prawdy.

Następnie ogłoszonym został wyrok, skazujący Morgensterna na 100 koron grzywny, ewentualnie na 48 godzin aresztu, ponoszenie kosztów procesu i ogłoszenie wyroku w najbliższym numerze *Barreau*.

W uzasadnieniu wyroku jest zaznaczone, że sąd uważa się za kompetentny, ponieważ inkryminowane słowa nie są obelgą, lecz wymyślaniem (*Schimpfwort*) — nie podlegają więc kompetencji sądu przysięgłych i na nie nie da się przeprowadzić dowodu prawdy. Jako obciążającą okoliczność, uważa się wybitne stanowisko oskarżonego, jako adwokata, oraz okoliczność, że jako odpowiedzialny redaktor, powinien był z góry to wszystko czytać, co podpisuje. Jako okoliczności łagodzące uważa się dotychczasową nieskazitelność oskarżonego i motyw, dla jakich, jako redaktor, sprawę tę poruszył w swem piśmie.

Czas odnowić przedpłatę!

Jeżeli kto nie chce doznać przerwy w odbiorze dziennika.

Warunki przedpłaty:

we Lwowie za październik . 2 k. — h
do końca roku . 6 k. — h.

z jednorazową wysyłką:

na prowincyi za październik . 2 k. 20 h.
do końca roku . 6 k. 60 h.

z dwukrotną wysyłką:

na prowincyi za październik . 2 k. 70 h.
do końca roku . 8 k. — h.

Dostawa do domu we Lwowie 60 h,
Każda zmiana adresu . . . 40 h.

Każdy prenumerator otrzymuje bezpłatnie Bibliotekę „Słowa Polskiego”, złożoną z arcydzieł literatury naszej i obcej, w zbioru urządzonych tomach.

Obecnie wychodzą znakomite, a tak mało znane, „Wykłady Adama Mickiewicza o literaturze słowiańskiej“.

Nowi prenumeratory mogą otrzymać wysłane już tomy Biblioteki po cenie znalezionej, na okładce uwidocznionej.

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Baśń nocy Świętojańskiej”, prolog; uastąpi: „Odludki i poeta”, komedia; zakończy: „Janek”, opera.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było + 8° R.

Namiestnik Leon hr. Piniński wyjechał do Wiednia.

Naczelnny dyrektor poczt i telegrafów radca dworu p. Jan Seferowicz, powrócił z urlopu i objął urządowanie.

Z okazji otwarcia nowego teatru nadesłał H. Sienkiewicz następujący telegram: „W uroczystym dniu otwarcia teatru lwowskiego przesyłam najgorętsze życzenia, aby szlachetna scena wasza rozwijała się wspaniale i kwitła w najdłuższe lata!“

Paderewski w obszerniej depeшы z Morges wyraził żywe ubolewanie, że nie może przybyć na uroczystość, oraz najgorętsze życzenie powodzenia dla nowego teatru, a zarazem przekonanie, że teatr pod opieką miasta i pod nową dyrekcją rozwinię się na pożytek i chlubę kraju, oraz sztuki narodowej.

Eliza Orzeszkowa przesała telegraficznie życzenia z Grodna.

Tragedya lwowskich nocy. Przed bramą ruskiego seminarium. Godzina pierwsza w nocy. Przed bramą oczekuje jakaś kobieta. Z bramy wypada mężczyzna; rzuci się na kobietę i bez względu zaczyna okładać damę w fatalny sposób. Przechodzący jakiś jegomość przychodzi damie z pomocą, jak również i krewny wojowniczo usposobionego mężczyzny, który wprowadzał w czyn równouprawienie kobiet. Pokazało się, że ową „kobietą“ była własna żona bilatego. Rezultat owej tajemniczej potyczki patrzeć na oblicze bijącego małżonka i postawioną żonę. W tym samym czasie także dorazne załamane sceny matzajskich i to na

ulicy jest trochę nie właściwe i burzące spokój mieszkańców.

Otwarcie lwowskiego teatru poświęcają dzienniki wiedeńskie obszernie telegramy, a *Extrablatt* podaje rycinę nowego gmachu.

Tow. szkoły ludowej urządza w ciągu bm. popularne odczyty o Konarskim w następujących lokalach: Dnia 7 b. m. o godz. 10 rano w wypożyczalni Koła pań (szkoła Staszica), o godz. 4 popołudnia na kursie dla analfabetów (szkoła im. św. Antoniego), o godz. 7 wieczór w Czytelnicy kolejowej (ulica Gródecka), 13 b. m. o godz. 7 w Tow. polskiej młodzieży rękodzielniczej im. Kilińskiego (ul. Akademicka l. 24), 14 b. m. o godz. 12 w południe w wypożyczalni Koła pań (szkoła im. Konarskiego), 21 b. m. o godzinie 12 w południe w wypożyczalni Koła pań (szkoła na Znieśieniu i o tej samej porze w wypożyczalni Koła IV. (szkoła Piramowicza, ul. Ormiańska).

Zgubiono wczoraj w ul. Halickiej brązowy, skórzany woreczek z pigułarem, zawierającym kilka koron.

Znaleziono. P. Marya Korman złożyła wczoraj w policyi znalezionej w ul. Słodowej parę złotych kolczyków i krzyż srebrny.

Za nieludzkie bicie biednej, wychudzonej i pokaleczonej szkapki, aresztowano wczoraj w ulicy Szeptyckiej woźnicę Szymona Łuczyckiego.

Zbłąkanego konia przytrzymał wczoraj w ulicy Żródlanej żołnierz policyjny i sprowadził na inspekcję policyi. Konia tego usiłował przytrzymać poprzednio zarobnik Nuchman Münzer, koń jednak pokaleczył go ciężko kopytami w twarz i rękę.

Schwytanie rabusia. Donieśliśmy już o rabunku dokonany w dnia 1 bm. w południe, w ogrodzie Pojezuickim.

Kilku drabów otoczyło p. Gościckę, wdowę po radcy magistratu i wyrwawszy jej torbę z pieniędzmi i zegarek zbiegło.

Podług opisu przestraszonej p. G. nie można było znaleźć rabusiów, a w albumie policyjnym okazany jej, nierozpoznała żadnego.

Wczoraj w południe poznała p. G. sprawcę rabunku i wskazała go policyjantowi.

W policyi poznao w nim kilkakrotnie karanego złoczyńcę Władysława Fiszeru.

W drodze energiczne śledztwo, które prawdopodobnie wykryje spólników sprawcy.

Groźny pożar wybuchł wczoraj po godz. 5 popołudniu w zabudowaniu, należącym do trapiarni w Zamarstynowie. Ogień wybuchł na strychu trapiarni i zainicjował z rogatki straż pożarną, objął już cały budynek. Wielkie niebezpieczeństwo groziło domowi mieszkalnemu zarządcy p. Jana Borosiuka. Na szczęście, przy pomocy mieszkańców Zamarstynowa, zdołała straż pożarna zlokalizować ogień, a nawet ocalić sufit i żrąb domu.

Kilka pohnięt nożem otrzymał wczoraj z ręki pasierba swego Barucha Lichtenberga, zamieszkały w ulicy Zamarstynowskiej pod l. 22 p. Baruch Leinwand. P. Leinwand karecił pasierba za hańbiący sposób zarobkowania, a ten z zemsty zaczął się w sieni domu i powaliwszy go niespodzianie na ziemię, zadał kilka pohnięt nożem w głowę. Pogotowie Tow. ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy.

Zgon polakożercy. W Poznaniu zmarł przywódca hakatyizmu, Hansemann z Pepowa na chorobę raka w 38 roku życia. On to w r. 1894 zainicjował kampanię antypolską.

Demonstracye. W Gandawie z okazji zaślubin księcia Alberta belgijskiego z księżniczką Elżbietą bawarską odbywał się epuztryk wojskowy. Tłumy zaczęły demonstrować przeciwko temu i śpiewać marsyliankę. Gdy wreszcie zaczęto na wojsko rzucić kamieniami, podoficerowie dobyli pałaszy i rozpendzili demonstrantów.

Aresztowany żandarm. W Rzymie aresztowano jednego z żandarmów papieskich, podejrzanego o współudział w kradzieży, dokonanej w Watykanie.

W Wiedniu odbył się ślub panny Maryi Lewental, córki wydawcy *Kurjera warszawskiego* p. Lewental z p. Feliksem Mrozowskim, właścicielem dóbr.

O kapelusze toczy się wieczysta walka pomiędzy damami i mężczyznami, uczęszczającymi do teatru. Wreszcie w Nowym Jorku jeden z dyrektorów wpadł na doskonały concept. Oto auons przybity do drzwi teatru, zapowiadał, że damy, wchodzące do parterowych krzesel, mają prawo zająć tylko stronę prawą — a mężczyźni lewą. Pierwszy rząd był zadowolony, ale następne! Wielkie kapelusze pełne wstążek i piór, przeszkadzały najzupełniej damom siedzącym w dalszych rzędach krzesel. Coż się stało? Następnego dnia damy przybyły bez kapeluszy, a dyrektor — w nagrodę zdjął auons i pozwolił na pomieszczenie piór. I wszyscy byli zadowoleni!

Do nabycia w Administracji *Słowa Polskiego* następujące dzieła i broszury: Józef Maskoff „Zasnu mi las“, tomów 2. Cena 6 kor. Stanisław Rossowski. „Moja córka“. Cena 2 kor. 50 hal. Stanisław Rossowski. „Psyche“ zbiór poezyi. Cena 3 kor. Abgar-Soltan. „Panna Siekierzanka“. Cena 2 kor. „Przewodnik do kąpieli“. Cena 1 kor. „Przygotowanie wojenne Rosyi“. Cena 1 kor. Zmogas, „Baretkowsey“ Cena 5 kor.

SPORT.

Jak dotychczas, tak i na przyszłość ukazywać się będzie rubryka sportowa regularnie w sobotnim rannym wydaniu *Słowa Polskiego*.

Z informacji, dotyczących „Sportu”, korzystają mogą tylko stali prenumeratorem, a zwracać się po nie należy albo do Biura informacyjnego *Słowa*, lub wprost do sprawozdawcy działu sportowego, p. Kazimierza Hemerlinga, we Lwowie, ul. Karola Ludwika 5.

Wiadomości z kraju, przeznaczone do druku, muszą być nadesłane najdalej do czwartku każdego tygodnia.

Cyklistyka.

W niedzielę dnia 7 bm. odbędzie się na torze Lwowskiego K. C. zabawa sportowa, z nader urozmaiconym programem. Na zakończenie spalone zostaną przez pirotechnika warszawskiego, p. Rutkowskiego, ognie sztuczne. Członkowie Lwowskiego K. C. i Tow. kolarzy wyścigowców mają wstęp wolny za okazaniem legitymacji.

Bilety wstępu do nabycia w handlu T. Gustowicza, ul. Akademicka 12.

Wyścigi Akademickiego K. C. odbyły się 29 z. m. na gościńcu kulikowsko-żółkiewskim. Wyścig 10 km. o tytuł mistrza A. K. C. zgromadził czterech u startu. Przybyli: Rużycki 26 m. 6¹/₂ s. 1, Hupert o długość koła 2, Rutkowski 3. Czernicki spadł z koła. Wyścig 10 km. otwarty dla wszystkich, zgromadził również czterech jeźdźców. Przybyli: Oniewicz Leon 20 m. 48 s. 1, Pagat 20 m. 50 s. 2, Lewicki 3. Komoniewskiemu pękł w drodze pneumatyk, wskutek czego przybył 4. W międzyczasie mistrzostwa odbył się zaimprovizowany przez p. Christelbauera krótki wyścig, o ofiarowaną przez niego wspaniałą gruszkę, do którego stanęło pięciu współzawodników. Przybyli: Krobicki 1, Pierożyński 2, B. 3.

Czy wpływają sporty na wzrost mózgu? Włoski fizjolog, prof. Mosso, ogłosił w ostatnich czasach rozprawę, w której dowodzi, iż przez gimnastyczne wychowanie rozwijają się nie tylko mięśnie, lecz także i mózg. Rzecz to zresztą łatwo zrozumiała, albowiem wszelkie ćwiczenie fizyczne ożywia oddech i czynności płuc, a tem samem oczyszcza i odżywia krew. Wskutek tego odżywiają się zarówno i nerwy mózgowe i wytwarza się z najdelikatniejszych cząstek krwi większa ilość masy mózgowej, zwłaszcza jeżeli się ćwiczenia odbywają na świeżem, czystem, pełnem ozonu powietrzu. Tak więc sporty, uprawiane pod gołym niebem, wielkie mają znaczenie dla ducha ludzkiego już z czysto fizycznych względów. Zaleca też w swej rozprawie, by nie zaczynał dzieci uczyć wcześniej, jak w dziewiątym roku życia.

Najnowsze rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych. Na prośbę austriackiego Touring-Clubu w sprawie dróg dla cyklistów, wystosowało ministerstwo do starostw rozporządzenie, z którego wyjmujemy następujący ustęp:

„Na gościńcach rządowych, posiadających ku większemu rozwojowi ruchu cyklowego potrzebne warunki, w szczególności odpowiednie położenie topograficzne i sprzyjające stosunki spadziści, należy kamień przeznaczony do szutrowania drogi, o ile już korona tej drogi nie jest należycie do jazdy rowerowej utrzymana i o ile inne warunki na to zezwalają, składować tylko na jednym z bankietów, drugi zaś bankiet pozostawić wolny dla ruchu pieszego i cyklowego. Wolny ten bankiet należy też w miarę środków przez zwirowanie drobnym kamieniem i walcowanie kamieniem ręcznym walcem utrzymywać w dobrym stanie. Rozumie się samo przez się, że musi policja drogowa pilnie na to baczyć, ażeby bankiet przeznaczony dla pieszych i cyklistów, nie był używany i uiszczony przez pojazdy, jeźdźców konnych, bydła i t. p. Gdyby pewne towarzystwa kolarskie chciały przynależnie jakieś wynagrodzenia drożnikom, utrzymującym starannie drogi dla cyklistów, należy w każdym wypadku zasięgnąć w tym względzie pozwolenia przynależnych władz politycznych.”

Tak więc przy szerszych chęciach naszej inżynierii drogowej, moglibyśmy przyjąć i w Galicji do możliwych dla cyklowej jazdy dróg, należałoby tylko postarać się także o podobne zarządzenia władz krajowych, co do dróg krajowych, powiatowych i gminnych.

Ciekawą konkurencyjność kół wolno bieżących (free-wheel) i hamulców, urządził Catford Cycling Club. Chodziło mianowicie o sprawdzenie, jaka konstrukcja kół wolno bieżących i hamulców jest najlepszą, konkurencyja dzieliła się tedy na dwie części. Dla prób kół wolno bieżących wyznaczoną została przestrzeń 247 jardów (224-77 m.) drogi spadziwej i przylegającego do niej 300 stóp (273 m.) wzniesienia. Współzawodników stanęło 51, których waga w zwyciężającym stroju nie mogła wynosić mniej jak 60, a nie więcej jak 76 kg. Granice wagi kół wynosiły 13¹/₂—18 kg. Wyównanie wagi odbywało się w ten sposób, że za każdy minimalną wagę przekraczający funt dawano wyrównanie 1/2 yarda. Rezultaty były następujące: 1. W. Baxter 86¹/₂ kg. (wyr. 12-60 m.) 116 m. 2. T. Davis 83 kg. (wyr. 11-80 m.) 108 m. 3. F. Clarke 88 kg. (wyr. 14 m.) 106 m. 4. T. Hickley 81 kg. (wyr. 7-70 m.) 105 m. Baxter jeździł na systemie „James” z zamknięciem „Hyde”.

Zawody hamulców dla sprawdzenia najkrótszej przestrzeni, na jakiej da się wolno bieżące koło za-

trzymać, rozpada się na trzy części. Współzawodnicy byli wypuszczani na spadziwej drodze, jadąc zupełnie bez korb przestrzeń 50—75 jardów (45—68 m.) aż do miejsca, w którym koło miało być zatrzymane. Zwycięzcą był tu Scantlebury, który zatrzymał koło przednim hamulcem na przestrzeni 4-60 m., tylnym hamulcem na przestrzeni 15-30 m., a obydwoma hamulcami równocześnie na przestrzeni 3-84 m. Jeździł na maszynie „Whippet” z hamulcami, działającymi na dzwonn, systemu „Whippet”.

Match cyklowy w „polo” rozegrał się ubiegłej niedzieli w Wiedniu między członkami saskiego K. C. „Germania” z Mittweidy, a währingkiego K. C. w Wiedniu. Wiedeńczycy okazali znacznie większą sprawność i zwyciężyli 16:5 punktami. Następnym matchem ma się odbyć w Mittweidzie.

„Auto-Velo”, to tytuł nowej codziennej gazety, poświęconej cyklistyce i automobilizmowi, która rozpocznie wychodzić w połowie bm. w Paryżu. Desgrange, znany sportsmen obejmuje dyrekcję pisma, a redakcję działu samochodowego Jerzy Prade.

Wyścigi o ostatniej niedzieli. Rubrix. Jacquelin ma sposobność w wyścigach o wielką nagrodę powetować porażkę, jaką poniósł w Antwerpii przeciw Meyersowi, albowiem po 6 przedbiegach, 3 biegach nadziei i 3 międzyniegach przychodzi Jacquelin 1, Meyers 2, Grogna 3. Jacquelin spartuje na 400 m., wyprzedza Meyersa o 4 długości, ten jednak dopędza Jacquelina na krzyżnięcie i jadą chwilę razem, na prostej jednak wysuwa się znów Jacquelin i przychodzi do mety o długość koła przed Meyersem, za którym też przybywa Grogna.

Paryż-Anteuil. Słynny amerykański wyścigowiec Mac Farland w matchu z Huretem przybywa o 6 okrążeń przed Francuzem w czasie 40 m. 12¹/₂ s.

Berlin. Wielką nagrodę w wyścigu 100-kilometrowym zdobywają: Chase 1 g. 47 m. 14¹/₂ s. 1, Robl 1 g. 49 m. 43 s. 2, Dickentmann 4 okr. w tyle 3, Taylor dalsze 4 okr. 4. W 1 godzinie zrobili Chase 56 km. 110 m., Robl 55 km. 320 m., Taylor 54 km. 560 m., Dickentmann 51 km. 120 m.

Samochody.

Nowe światowe rekordy ustanowił Rigal na motocyklu (trycyklu motorowym) Darracq Perfecta. Jeździł mianowicie na torze parku książęcego 10 km. w 8 m. 14³/₈ s. startując z miejsca, a w 7 m. 58¹/₈ s. startując z biegu; 20 km. w 16 m. 21¹/₂ s. z miejsca, a 16 m. 9¹/₂ s. z biegu; 25 km. 20 m. 30 s.; 29 km. 24 m. 4¹/₂ s. Jest to chyżość 73 kilom. na godzinę!

Samochody poztowe. W Ostendzie odbywać się będzie dowóz poczty między dworcami kolejowymi, a ludziami pakunkoweni za pomocą samochodów, podobnie, jak to się już dzieje w Ameryce.

Piłka nożna.

W program zabawy sportowej, która się odbędzie jutro na torze Lwowskiego K. C. wechodzi także gra w piłkę nożną (football), najpopularniejsza dziś wszędzie za granicą z gier sportowych, a u nas dotychczas prawie nie znana. Polega ona na tem, iż na boisku, mierzącym około 100 m. długości, a 50 m. szerokości, stoją naprzeciw siebie dwie drużyny po 11 ludzi, a każda z drużyn ma zadanie dościsnąć piłkę (gumową, obszytą w skórę) wpędzić w nieprzyjacielską bramkę. Wygrzywają drużyna, której w oznaczonym czasie uda się „zrobić więcej bramek”. Charakterystycznym jest przy tej grze, iż piłkę wolno podbić, lub posuwać nogami lub inną częścią ciała (plecy, głową) byle nie ręką lub ramieniem. Jedynie uprzywilejowani są w tym względzie obaj bramkarze, tj. obaj gracze broniący bramki, którym wolno piłkę także rękami uchwycić i rękami odrzucić.

W każdej drużynie czynności są w ten sposób rozdzielone, iż wzdłuż linii środkowej staje pięciu „napastników” (forwards), których zadaniem jest pędzić piłkę ku nieprzyjacielskiej bramce; w pewnej za nimi odległości staje trzech „pośrednich” (half-backs), których zadaniem jest odrzucać przez nieprzyjaciół piłkę podać napowrót do linii swoich napastników; za nimi staje znów w pewnej odległości, a w pobliżu bramki dwóch „obronców” (backs), którzy podobnie jak pośredni muszą podawać piłkę ku przodowi, a przytem pilnować i bronić własnej bramki; w bramce zaś stoi jeden „bramkarz” (goal keeper) ów uprzywilejowany, któremu wolno także rękami odparować wszelkie napady na bramkę.

W ten sam sposób staje naprzeciw drużyna przeciwna.

Piłka kładzie się na środku boiska, a o pierwszym kopnięciu piłki z miejsca rozstrzyga los. Na dany znak przez kierownika staje środkowy napastnik przed piłką; kopie ją ku nieprzyjacielskiej bramce, a piłka jest tak długi w grze, dopóki nie wyjdzie po za granicę boiska, lub nie zdarzy się jakie naruszenie prawideł, w którym to razie kierownik zarządza i wydaje dalsze dyspozycje co do dalszego wprowadzenia piłki w grę.

Byłoby pożądanem, aby ta piękna gra sportowa, rozwijająca tak zaumienienie ciała i ducha, weszła jak najrychlej i u nas w program zabaw młodzieży, a przyczyniłaby się z pewnością do zmniejszenia jej „charakterstwa”.

Nie ma dziś zagranicą placu sportowego, gdzieby w pierwszej linii nie pomyślano o boisku footballowem — a młodzież gromi się do tej gry z nadzwyczajnym zapalem, krzepiąc się w niej fizycznie i moralnie.

Trudne do uwierzenia. Piłka nożna, jako jedna z najpiękniejszych gier sportowych, stała się dziś w całym świecie cywilizowanym tak popularną, iż obecnie, kiedy nastął sezon tej gry, gromadzi wszędzie tysiące młodzieży.

Wśród przechadzki po kilku placach sportowych Pragi, naliczyłem 15 footballowych boisk, które się obecnie zapełniają tak, że jedna partya czekać musi na drugą, że zatem tysiące młodzieży z nich korzystają. To samo dzieje się we Wiedniu. tylko w jeszcze większej mierze, a np. ubiegłej niedzieli przybył do Wiednia klub footballowy zurychski, sby się zmierzyć z pierwszym Vienna-Footballclubem, przybył z Pesztu Budapesti Torna-Club, aby się zmierzyć z wiedeńskim klubem atletyczno-sportowym, a oprócz tych wielkich matchów odbywała się niezliczona ilość miejscowych. Taki to ruch footballowy panuje wszędzie poza granicami Galicji, a świadczyć on chyba musi o piękności i pożyteczności tej gry sportowej.

U nas jedno jedyne boisko footballowe stoi na torze lwowskiego K. C. i niepodobna zebrać 22 ludzi (tytu bowiem potrzeba na obsadzenie obu grających drużyn), którzyby się chcieli tej pięknej i modnej gry wyaczyć! Czy uwierzycie? (Zgłoszenia przyjmuje p. Tadeusz Gustowicz, ul. Akademicka 12).

W Pradze odbył się 28 z. m. match skombinowanej słabszej drużyny „Slavii” z Zurychskim Kl. footballowym, w którym „Slavia” łatwe odniosła zwycięstwo 3:0.

Drugi match tych klubów 30 z. m. zakończył się również zwycięstwem „Slavii” 3:2.

W dalszym ciągu zawodów o pułk, ofiarowany przez redakcję *N. W. Tagbl.* zwycięża I. Vienna Footh. Cl. przeciw „Cruiser” 5:1.

Drużyna footballowa währingkiego K. C. w Wiedniu udaje się na niedzielę 7 b. m. do Budapestu dla rozegrania matchu z Magyar Uszo Egyesület.

Atletyka.

Fritz Engländer i Hans Hoffmann, dwaj wiedeńczycy, którzy wybrali się pieszo na wycieczkę naokoło Austro-Węgier, spędzili we Lwowie całą ubiegłą niedzielę na zwiedzaniu miasta. Przy sposobności zwiedzania toru lwowskiego klubu cyklistów, na którym trenowali się nasi wyścigowcy, nabrał Engländer ochoty przebiec się kilka razy naokoło toru. I rzeczywiście urządził sobie bieg pieszy na 10 okrążeń t. j. 4 kilometry, które przebiegł w 18 minutach. Świadczy to o niemałym zamiłowaniu tego „mistrza” w pieszym biegu, skoro po przejeździe 2,300 km., a mając przed sobą jeszcze 1,700 km. robi sobie tak dla przyjemności kilkometrowe biegi. Miał on właściwie zamiar przebiec 20 okrążeń, lecz przeszkodził temu zapadający zmrok.

Turyści opuścili Lwów w poniedziałek o godzinie 6 rano, idąc na Bóbrkę.

Magyar Athletikai Club w Budapeszcie urządził dnia 14 b. m. z okazji 25-letniego jubileusza wielki międzynarodowy meeting atletyczno-kolarski. Do zawodów jubileuszowych ofiarował nagrody honorowe między innymi cesarz, arcyksiężna Otto, Eugeniusz, Józef August i ks. Filip Koburski.

Sport konny.

Piękną nagrodę, bo 10.000 funtów szterli, czyli 240.000 koron. Jockey-Clubu w Londynie zdobył 27 z. m. Mr. Keenego 3 l. gu. og. Disguise II. (jeździec T. Sloan).

Wyścig St. Lager w Budapeszcie z nagrodami 60.000, 8.000 i 4.000 kor. na mecie 2.800 m. dla trzylatków wygrali 27 z. m. hr. Wenckheima gn. og. Garabonczias (jeździec Adams) 1, hr. Festeticsa gn. og. Attila (Warne) 2, Szemerego gn. og. Sobri (Geminson) 3, Schossbergera gn. og. Kartal (Barcker) 4.

Ceny rasowych koni w Anglii dochodzą kolosalnych rozmiarów. Tak np. na licytacji rocznych źrebaków w Doncaster uzyskano za siedm sztuk cenę 266.710 fr. tj. średnio po 38.100 fr. za sztukę. Za jednego źrebca zapłacił amerykańsin Keene 65.625 fr. Znany z torów hodowca Jeel nabył obecnie od dotychczasowego właściciela Muskera 2-letnią klacz „Princess Melton” za cenę 375.000 fr.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 6 października. Zaukniecie wczor. giełdy popoł. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 648-50, Akcje węg. Zakładu kredytowego 660-—, Akcje anglo-banku 272-50, Akcje Unionbanku 540-—, Akcje Ländebanku 412-—, Akcje Bankverein 483-—, Akcje Bodencredit 858-—, Akcje Gal. Banku hipotecznego 635-—, Akcje kolei państwowych 657-—, Akcje kolei południowych 108-50, Akcje Tramway A. 274-—, B. 270-—, Akcje kolei Elbethal 450-—, Akcje kolei półn. 60-20, Akcje kolei czer. 523-50 Akcje Alpiny 444-—, Akcje Rima Mitrany 521-—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1745-—, Akcje Fabryki broni 318-—, Akcje tureckie tytoniowe 297-—, Oblig. węg. ind. 99-80, Renta majowa 97-—, Austr. Renta koronowa 97-20, Węg. Renta koronowa 80-70, 50 l. listy Tow. kred. ziem. 90-10, 4 proc. listy Banku kraj. 92-—, 4 1/2 proc. Banku kraj. 99-—, 4 proc. listy Banku hip. 90-75, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 98-50, 5 proc. listy Banku hip. 100-50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 95-45, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 91-35, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 83-50, Losy tureckie 105-50, Marki 118-30, Ruble 255-50.

Usposobienie: Z powodu znaczniejszej podaży na targu montanów bez interesu; montany, kredyty i akcje kolei państwowych znacznie spadły.

Berlin, 6 października. Przy zamknięciu wczoraj. giełdy: Kredyty 202-50, Staatsbank 139-75, Disconto Comandit 171-63, Berl. Tow. handl. 143-—, Lwowa 195-00 Boelumer

